Nr. 41. Kraków. Poniedziałek dnia 20 Lutego. 1888 r. Rok II.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie **10.** rano z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:				na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80	Półrocznie	6 „
				Kwartalnie	3 „
Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie				Miesięcznie	1

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz.
Nekrologja po 10 ct. od wiersza

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B., sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Zupańskiego w Rynku, handel Ekera ul. Karmelicka Gronwer ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.
We Lwowie ogłoszenia do „Kurjera“ przyjmuje „Centralne biuro Ogłoszeń“ ul. Kopernika l. 11.

Redakcja ul. św. Anny l. 9, I. piętro. — Administracja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedyńczego Numeru 5 centów.

KALENDARZ.

Dziś: Leona b. Imię słowiańskie: Lubomił.
Jutro: Andrzeja Boboli. Imię słowiańskie: Onosław.
Pojutrze: Katedry ś. Piotra Imię słowiańskie: Wrocisław
Wschód słońca o godz. 7, minut 18, zachód o godzinie 5. minut 5. Długość dnia 9 godz., minut 54.

Sprawy krajowe.

Wydział krajowy na posiedzeniu piątkowem zajmował się sprawą kulparkowską. Akta przeprowadzonego śledztwa oddano pp. hr. Badeniemu i dr. Wereszczyńskiemu do zbadania i poczynienia odpowiednich wniosków. Dziś już możemy zapewnić, iż śledztwo wykazało zupełną bezzasadność zarzutów czynionych dr. D., natomiast wykryło inne nieprawidłowości, które przez Wydział krajowy winnyby być usunięte.

Krakowska Rada szkolna okręgowa powzięła na posiedzeniu dnia 11 bm. następujące uchwały: 1) Rada mianuje Antoniego Adamusa, tymcz. nauczycielem w Stadnikach, Władysława Lisowskiego nauczycielem nadetatowym w Branicach i Helenę Myszkowską nauczycielką nadetatową w Wyciążach; 2) zezwala, aby nauczyciel Karol Lubczyński objął obowiązki pośrednika Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń; 3) nie uwzględnia prośby Anszla Ungera o powierzenie mu obowiązków nauczyciela religii mojżeszowej w Podgórzu, i wzywa Zwierzchność wyznaniową, aby corychlej odpowiedniego nauczyciela przedstawiła; oraz prośby Maksymiliana Poleńskiego o udzielenie mu posady nauczycielskiej; 4) wyznacza posadę, na którą jeden z nauczycieli ma być z urzędu przeniesiony; 5) uchwala odnieść się do Wydziału powiatowego w Krakowie z zapytaniem o podanie bliższe zarzutów czynionych niektórym nauczycielom celem zarządzenia ścisłego dochodzenia; 6) gdy gminy wiejskie wybierają zwykle reprezentantami do Rad szkolnych miejscowych osoby, niemogące skutecznie pełnić obowiązków, Rada uprasza Wydział powiatowy w Krakowie o wywarcie skutecznego w tym względzie wpływu; 7) odmawia prośbie R. Olszewskiego nauczyciela w Filipowicach, o wysłanie komisyi celem odebrania inwentarza szkolnego; 8) przedkłada dokument, prezentujący K. Jodłowskiego na posadę kierującego nauczyciela w Dziekanowicach, wyższej instancyi; 9) zarządza zbadanie zażalenia jednej gminy na miejscowego nauczyciela; 10) postanawia wydać okólnik do przewodniczących Rad szkolnych miejsc., aby częściej zwiedzali szkoły, i przyjmuje reskrypt krajowej Rady szkolnej w sprawie bezczynnych Rad szkolnych do wiadomości; 11) przestrzega jednego z nauczycieli zaniedbującego szkołę, przed skutkami tego stanu rzeczy; 12) wzywa dwa urzędy parafialne o zaprowadzenie regularnej nauki religii w szkołach; 13) odrzuca przedstawienie gminy Jankowice w sprawie wyborów do Rady szkolnej miejscowej w Prusach o przekształcenie tamtejszej szkoły filialnej na etatową; 15) załatwia sprawę wyznaczenia nauczycielowi w Tyńcu dodatku na mieszkanie; 16) przedkłada rekurs obszaru dworskiego w Myślachowicach w sprawie budowy szkoły, wyższej instancyi do rozstrzygnięcia; 17) ponawia sprawę przebudowy szkoły w Rybitwach; 18) przyjmuje do wiadomości gorliwą pracę nauczycielek szkoły 4-klasowej w Murawicy; 19) popiera przedstawienie Jana Gigonia, kierownika szkoły w Skawinie, w sprawie dodatku pięcioletniego do płacy; 20) załatwia sprawę dyscyplinarną jednego z nauczycieli.

Lwów. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej spadło kilka spraw z porządku dziennego, z powodu, że albo nie były jeszcze należycie przygotowane, albo że kilku referentów nie przybyło na posiedzenie. Lwowskiemu komitetowi pań dla popierania krajowego przemysłu artystycznego na wystawie w Głasgowie, udzielono 200 złr. subwencyi. Liczni konsumenci wnieśli podanie do Rady o zniżenie gazu. Z tego skorzystało towarzystwo gazowe w Dessau, wnosząc propozycyę zmiany dotychczasowego kontraktu z gminą w sprawie oświetlenia miasta gazem, a mianowicie: Przed kilku laty gmina m. Lwowa przedłużyła z tem towarzystwem kontrakt na lat 15 pod warunkiem, iż po upływie tego czasu cały zakład przechodzi na własność gminy. Dyrekcya towarz. gazowego zaproponowała więc obecnie Radzie gm., aby za wynagrodzeniem 1 miliona złr., które natychmiast wypłacone zostaną, gmina odstąpiła mu prawo objęcia zakładu na 10 lat. Rada miejska atoli w myśl zapatrywania sekcyi II. i III, tudzież Magistratu, uchwaliła, że gmina ciężkiemi ofiarami nabyła na własność zakład gazowy, który przedstawia znakomity przedmiot finansowy, i dlatego wcale nie ma zamiaru pozbyć się tegoż. Natomiast mając na oku interes prywatnych konsumentów, Rada chętnie się zgodzi na zniżenie dla nich cen gazu i korzystać w tym względzie nie będzie z zastrzeżenia kontraktowego co do przymusowego zniżenia ceny gazu dla gminy.

Zółkiew. Rada powiatowa na ostatniem posiedzeniu plenarnem, przyjąwszy do wiadomości sprawozdanie z czynności Wydziału w latach 1886 i 1887, i wyraziwszy uznanie swojemu prezesowi p. Mieczysławowi

Panny na wydaniu.

(POLEMIKA.)

(Ciąg dalszy.)

W autorze pierwszego feljetonu „Panny na wydaniu“ dała się tylko jedna słaba strona odkryć, to jest rezygnacya. Porównałbym go z hypochondrykiem albo Diogenesem, gdybym nie uwzględnił, że jego skargi i napominania są wypływem zbolałego serca i zawiedzionych nadziei.

Inaczej się rzeczy mają z drugą polemiką pióra nieznanej autorki; więcej tu słabych stron i więcej zdań wygłaszanych na fałszywej podstawie. Autorka daje do poznania, że sama do „panien na wydaniu“ należy i to do tych, które już zawczasu się oswajają z myślą zostania staremi pannami, a ze słów jej wypada, że po opuszczeniu szkół kształciła się dalej, co ją wprawdzie do specyalnego zawodu nie uzdolniło, ale winno być wystarczającem do ziszczenia marzeń intelligentnej kobiety. Następnie okazuje pewną dumę i zarozumiałość, wywołaną przez większy zasób wiedzy, wyraża się bowiem w ten sposób: — „Nie mam zamiaru stawania się w obronie młodych „panien na wydaniu“ — rozsądnem bowiem okiem patrząc na wszystko — nie można nie widzieć braków“ etc.

Nareszcie występuje przeciw zarzutom pierwszego autora w sposób niewłaściwy, i tak jakby tylko własną osobę z pomiędzy krytykowanych wyszczególnić zamyślała. Dalej daje ona do poznania, że nie jest brzydką i wogóle dobrą opinię o sobie posiada, gdyż z zapałem wywołuje: „Złotą aureolą otoczona“ więc nie pyta on: czy młoda czy stara — piękna czy brzydka — mądra czy głupia — dobra czy zła? Nie stara się nawet poznać skłonności serca, zbadać charakter kobiety — jej zasób wiedzy“ etc.

Skreśliłem tę charakterystykę w tym celu, aby — że tak się wyrażę — po drzewie owoc rozpoznać. Owoc przedstawia się nam w kształcie oskarżenia płci męskiej, która na „złotych ptaszków“ poluje. Ponieważ nawet w Kulikowie nie jest już zwyczajem, jakto niegdyś bywało, wydać wyrok w ten sposób: naprzód złodzieja powiesić a protokół potem spisać, można się spodziewać, że i obrona na tem miejscu będzie dozwoloną.

Wglądnijmy najpierw w położenie uczącej się młodzieży. Znacznie większa część tejże nie jest w możności czas swoich studyów bez troski i nędzy przepędzić, a jeżeli temu lub owemu to szczęśliwie się udało, cóż go dalej czeka? Oto świat pełen ciężkich warunków życia, gdzie o byt swój na nowo walczyć musi. Jego zawód, czy to jako filozofa, prawnika, lekarza, technika itd. ma aż nadto reprezentantów, tak że w pierwszych latach, w nagrodę swoich umiejętności i pracy zaledwie tyle sobie zdobyć może, co obroni go od nędzy. Jak długo np. musi urzędnik państwowy czekać na swoją kolej, zanim najniższą pensyę dostaje! Za jaką małą płacę musi nieraz technik na prywatnej posadzie pracować, aby się tylko utrzymać?! A nie mamyż to przykładów, że jeden adwokat w kancelaryi drugiego zajęcia szukać musi, bo jego własna klientela na życie mu nie wystarcza? Czy jest taki młody człowiek bez własnych funduszów w stanie ożenić się bez posagu? Albo inaczej: czy chciałaby biedna panna — pomimo tych przez autorkę wychwalonych zalet -- wyjść za ubogiego uczonego? Pewnie nie! Młody, biedny, ukończony prawnik prosi o rękę takiej panny. — Jego „chlebodajne wiedze“ jej tą razą wystarczają, ale — myśli sobie „pani adwokatowa „in spe“ czy też moje nowe koleżanki mnie przyjmą w swoje już mnie się należące kółka, jeżeli nie będę w stanie ich u siebie w stosownych salonach ugościć? Czybym nawet mogła im moją pierwszą wstępną wizytę w niemodnej toalecie złożyć? Cóż odpowiem na zapytanie: gdziem podróż poślubną odbyła? do których kąpiel, gdzie na wieś wyjadę itp.? A jabym miała na wszystko milczeć! Jakby mnie to musiało martwić, jak zawstydzić! Ja, tak uczona, musiałabym tego wszystkiego doznać od tych głupich „złotych gęsi“ i przed niemi jakby „plebejka“ się pokazać? Nie! Nie! Mam zostać „panią adwokatową“ chcę więc mieć wszystko po temu odpowiednie! Dlaczegoż mam nadzieję tracić! — przemawia ona dalej do siebie z zaufaniem i pocieszeniem. — Tak samo, jak teraz biedny, może jutro przyjść i bogaty, który prawdziwy dyament rozpozna i wartość moją oceni! — Cierpliwości wprawdzie do tego potrzeba, ale jestto jedna z najpierwszych cnót, która się wynagradza.“ — Takiego losu doznaje każdy ubogi prawnik, medyk, technik, który uznanie swego dyplomu ze strony pań otrzymuje dopiero wtedy, kiedy go mianują jakimś radcą albo dyrektorem fabryki towarzystwa akcyjnego, filozof, który wprzód katedrę zająć musi, bo inaczej jego skromna pensya przy największej ekonomii i oszczędności, podług pojęcia takich pań — nie wystarczałaby, aby odpowiednie stanowi utrzymanie.

Meżczyzna znowu, który stanowi kupieckiemu się

Bużenin-Mniszkowi za jego gorliwe, pełne poświęcenia się i pod każdym względem pożyteczne kierownictwo sprawami powiatu, przyjęła następnie bez jakiejkolwiek zmiany budżet powiatowy na rok 1888 wedle wniosku Wydziału. Między innemi przeznaczono jednorazowy datek na mającą się założyć w Żółkwi szkołę przemysłową w kwocie 200 złr. Uchwalono roczną płacę dla przyjąć się mającego leśnika powiatowego,'na cele oświaty przeznaczono 400 złr., a na dobroczynne 300 złr.

KRONIKA.

W teatrze naszym odbędzie się dzisiaj pierwsze przedstawienie małoruskiego teatru pod dyrekcyą pana Baczyńskiego: „Natałka Połtawka“, ludowa ukraińska operetka w 3-ch aktach Kotlarewskiego Nadto odegrają artyści krakowskiej sceny komedyę 1-aktową Swiderskiego: „Dzieciaki“ (w języku polskim). Zapewne będzie dziś teatr przepełnionym publicznością, chciwą usłyszenia śpiewnej nuty Ukrainy.

Ochrona zwierząt. Magistrat krakowski w porozumieniu z towarzystwem ochrony zwierząt zniósł się z Dyrekcyą policyi, aby ta dostarczała w każdą niedzielę policyanta, któryby przeszkadzał wszelkiemu dręczeniu ptaków, królików itd.

Probostwo. W tych dniach ma być obsadzone probostwo św. Mikołaja, opróżnione przez śmierć śp. ks. kanonika Drożdżewicza.

Towarzystwo techniczne krakowskie wnosi do komendy wojskowej podanie, aby najnowsze rozporządzenie, na mocy którego inżynierowie należący do pospolitego ruszenia mają być zajęci przy robotach technicznych, zastosowano do autoryzowanych budowniczych i techników.

Winieta do adresu. P. Zulerzycki, asystent budownictwa, pracuje nad ozdobami do adresu, który od krakowskiej Rady miejskiej ma być wręczony Ojcu św.

Plany rozłożenia szkół. Sekcya szkolna zajmuje się wypracowaniem planów co do rozkładu szkół ludowych w Krakowie, a w szczególności rozkładu nowych budynków szkolnych. W tym celu wydelegowaną została osobna podkomisya.

Nowy budynek szkolny. Pan Żołdani wypracował już szczegółowy plan nowego budynku szkolnego, który ma stanąć na rogu ul. Loretańskiej i Studenckiej.

Z cmentarza. Niebawem ma być przeprowadzonym kataster grobów, oraz wydanem rozporządzenie, iż pomnik nie może być pierwej stawiany, zanim miejsce na grób nie będzie nabytem. — Równocześnie traktowaną jest sprawa wybrukowania drogi od rogatki Rakowickiej wiodącej na cmentarz. Będzie to bardzo pożądanem.

Nowy teatr w Krakowie. Na najbliższem posiedzeniu Rady będzie wniesioną sprawa budowy nowego teatru. W szczególności ma być daną odpowiedź komisyi archeologicznej co do „starożytnego“ gmachu św. Ducha.

Z teatru. Z powodu braku miejsca, sprawozdanie z sobotnich premier odkładamy na jutro. Tymczasowo tylko notujemy, iż serdeczne życzenie „Bodajżeś cudze dzieci uczył!“ — winno być zmienione na: „Bodajeś Cudze dzieci“ widział na scenie! Jeszcze jedna uwaga: dzieci, na te „Dzieci“ nie prowadzi się, a i pensyonarki pozostać mogą w domu.

Budownictwo miejskie, które z całą skrupulatnością bada siły murów, schodów, wind teatralnych, zechce też przypatrzyć się murom około schodów prowadzącym do Expedytu Magistratu od placu Franciszkańskiego. Mury te są w wielu miejscach popękane, a jedynie okno wychodzące od schodów na mały podwórzec, podparte jest cienkim drągiem, który ma być niejako filarem, po usunięciu którego runąłby cały Expedyt. Wnętrze samego Expedytu nie przedstawia się oku milej i zdrowiej. W kwadratowym w średniej wielkości pokoju, około stolików, które literalnie zajmują prawie cały pokój, siedzi 10 ludzi pracujących. Doliczmy do tych 10 ludzi jeszcze 4 woźnych, których stolik w tymże samym znajduje się pokoju, niemniej strony, które ustawicznie nawiedzają Expedyt, to przekonamy się, że w pokoju zajmowanym przez taki tłum ludzi atmosfera jest wielce niezdrową. Okna bezwzględnie otworzyć nie można, gdyż w planie tego budynku magistratualnego nie przewidziano możliwych przeciągów, powstających z niefortunnego vis a vis drzwi i okien. Wielka szkoda, że Biuro statystyczne miejskie nie prowadzi osobnéj śmiertelności urzędników z Expedytu!...

Slizgawka Towarzystwa łyżwiarskiego nie dopisała wczoraj. Odwilż, błoto i chlapanina na ul. Wesołej, no i brak zapowiedzianej muzyki wojskowej — spowodowały, że zaledwie kilkanaście osób używało przyjemności łyżwowania na chropowatym lodzie, przy muzyce... katarynki!

Odzież ubogim. W sobotę w obecności p. prezydenta miasta, wiceprezydenta Schmidta, kilku radców i urzędników magistratualnych rozdawano odzież licznym ubogim od 10—12 godz. w południe. Widok to był zarazem smutny i śmieszny. Ogromna liczba ubogich cisnęła się do bramy sieni od ulicy poselskiej, gdzie znajdowały się stare ubrania. Zapał do starzyzny tak wielkie przybrał rozmiary, że konieczną była interwencya pachołków i policyantów, aby uśmierzyć rozgrzane umysły.

Odczyty. Szereg odczytów na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpoczął onegdaj prof. X. Stefan Pawlicki, odczytem pod tyt: „Psychologia dziecka w pierwszych trzech latach.“ W dalszym ciągu będą mieć odczyty na tenże sam cel pp. Wojciech hr. Dzieduszycki na temat „Podania bajeczne Kijowa“ w 2-ch częściach; Józef Kotarbiński p. t. „Don Juan i Beniowski“ w 2-ch częściach; prof. X. Maryan Morawski T. J. p. t. „Spowiedź rosyjskiego pisarza“ (Lwa Tołstoja); doc. dr. Jerzy hr. Mycielski p. t. „Sejmik polski w XVII. wieku“. Tematu odczytów prof. dra Napoleona Cybulskiego i Henryka Sienkiewicza jeszcze nie znamy. Prawdopodobnie będą mieć także odczyty pp. prof. dr. Michał Bobrzyński i prof. dr. X. Wład. Chotkowski, jeśli im tylko prace parlamentarne nie staną na przeszkodzie.

Wieczorek na cześć Krasińskiego odbędzie się dnia 27 bm. w sali teatru krakowskiego, i rozpocznie się przemówieniem przewodniczącego bractwa akad. „Filaretów“ p. Edwarda Graffa. Jako uwertura odegrany zostanie „Koncert“ Bethoveena, przez zaszczytnie w mieście naszem znanego pianistę dra F. Bylickiego z towarzyszeniem orkiestry 13-go pułku pod kierunkiem p. Hocka. Dalsze punkta programu wypełnią: Odczyt jednego z najznakomitszych mówców naszej literatury (którego nazwiska na razie nie wymieniamy), odczytanie niewydanych dotąd jeszcze listów poety do Delfiny Potockiej (p. J. Kaden), spiew solowy panny Ryty Andrzejkowicz (słowa Krasińskiego, muzyka ad hoc dorobiona przez dyrektora Wł. Zeleńskiego), deklamacya p. R. Żelazowskiego, gra panny Iwanowskiej, uroczej pianistki warszawskiej, itd. Zupełny program zostanie w tych dniach przez komitet ogłoszony.

Wspomnieć jeszcze musimy o „Żywych Obrazach“, których urządzeniem zajmują się znani z talentu swego artyści. Czysty dochód przeznacza komitet na wystawienie pomnika poecie w katedrze krakowskiej.

Towarzystwo zaliczkowe. Walne zgromadzenie członków tow. zaliczkowego odbyło się wczoraj w sali posiedzeń Rady miejskiej. W nieobecności Rady prezesa Rady nadzorczej dr. Asnyka oraz wiceprezesa Pawłowicza, najstarszy członek Rady nadz. zagaił zgromadzenie,'powołując na sekretarzy pp. Badeńczyka i dr. Borońskiego. Ze sprawozdań dyrektora Kotarskiego oraz dr. Borońskiego w imieniu Rady nadzorczej, okazuje się nader pomyślny stan towarzystwa, które stanowczo liczyć może na to, że zaufania publiczności nie zawiedzie, pomimo że przetrwać musiało takie chwile: jak ciągłą panikę wojenną i kryzys ekonomiczną. Bilans w cyfrach, w najważniejszych pozycyach, przedstawia się w sposób następujący: stan czynny 264.542 złr. 45 ct.; zysk 3.123 złr. 33 ct. pobrane odsetki (wraz z przeniesionemi z r. 1886) obrót kasowy 2,437,013 złr. 70 ct; fundusz rezerwowy 4:331 złr. 74 ct. rezerwa strat 3.236 złr. 32 ct. portfel wekslowy 246.401 zł. 9 ct.; wkładki oszczędnościowe 101.613 złr. 98 ct. majątek stowarzyszenia 69.999 złr. 59.

Następnie na wniosek komisyi kontrolującej udzieliło zgromadzenie dyrekcyi absolutoryum, przeznaczyło 10% z czystego zysku do funduszu rezerwowego, zaś sumę 2.583 złr. 69 ct. na dywidendę 4%, resztę przelano do funduszu rezerwowego.

Dalej poczynili wnioski pp.: dr. Warschauera ażeby towarzystwo zaliczkowe z nieograniczoną poręką zmienić na towarzystwo kredytowe z ograniczoną odpowiedzialnością; 2) p. Badańczyk, ażeby podwyższyć płacę dyrektorowi i urzędnikom. Oba wnioski odesłano pod obrady Rady nadzorczej.

Wreszcie przystąpiono do wyborów. W skład Rady nadzorczej weszli pp.: dr. A. Asnyk, St. Machniewicz, T. Zarembski, Wł. Kaczmarski, K. Pawłowicz, J. Rudnicki, Fr. Gutowski, J. Rotter i August Sokołowski.

Lody Wisły stoją bardzo wysoko; o zatorze w Niepołomicach wie się tylko tyle, że istnieje, co jednak z nim, dla usunięcia niebezpieczeństwa, Starostwo uczynić zamierza — nie wiedzieć. Nasuwa nam się przy tej sposobności jeden szczegół z życia śp. Zyblikiewicza. Za prezydentury w Krakowie śp. Zyblikiewicza w r. 1877 utworzył się był zator na Wiśle; wtedy wydelegowano komisyę, która miała się zastanowić nad usunięciem groźnem niebezpieczeństwa, a przewodniczącym komisyi był dr. Zyblikiewicz. Przy jednych oględzinach brzegu Wisły przez komisyę nie był zrazu obecnym prezydent, gdy przybył, pierwszem jego pytaniem było: „Kiedyż wyzasadzamy zator?“ „A jeszcze nie wiemy — odpowiadają — wielkie koszta, wielkie!“— „Jakież?“ — pyta Zyblikiewicz — „38 złr.!“ — Zyblikiewicz otwiera pugilares i wyjmuje 38 złr. — Zator wkrótce wysadzono i uratowano tysiące mieszkańców od klęski wylewu.

Gabinetu archeologicznego uniwersytetu Jagiellońskiego, liczącego przeszło 9000 przedmiotów, pokaźna wielkość jeśli czem widoczną się okazuje, to ilością czasu mozolnej pracy, potrzebnej na jego przeniesienie z Collegium majus do novum. Załatwia tę robotę profesor Łepkowski sam, prawie codziennem zajęciem przez półtrzecia już miesiąca — a jeszcze ze dwa upłyną, zanim w 6 wielkich salach na ten zbiór przeznaczonych, kolekcya na działy naukowe uporządkowana, ustawioną zostanie. Collegium novum mieści także Gliptothekę i Pinakotekę, urządzane przez procesora Sokołowskiego; nadto galeryę obrazów uniwersytecką, obejmującą przeszło 200 portretów, wielce cennych, oraz skarbiec, gdzie są berła i insignia — wreszcie archiwum i pamiątki drukarni uniwersyteckiej.

Ze Lwowa. Zawiązało się tu w tych dniach Towarzystwo oszczędności mężczyzn, na wzór istniejącego już podobnego Towarzystwa kobiecego. Towarzystwo wspomniane ma na celu ekonomię filantropijną, za pomocą zbierania małych kwot pieniężnych. Zamierza ono wspierać podupadłych właścicieli ziemskich, mniejszych posiadłości włościańskich i t. p. Członkiem Towarzystwa może być każdy, kto się zobowiąże płacić miesięcznie do kasy Towarzystwa drobną kwotę 10 centów, prócz tego winien taki „czynny“ członek pozyskać dla Towarzystwa dziesięciu zwyczajnych członków, płacących również po 10 centów miesięcznie. — Przed trybunałem sędziów przysięgłych w sądzie karnym, rozpoczęła się właśnie rozprawa w sprawie Józefa Smyka, zastępcy burmistrza w Gródku i Karola Domiczka, urzędnika policyjnego w Gródku, oskarżonych o zbrodnię sprzeniewierzenia, popełnionej przez to, iż z sumy 375 zł., która im jako wybranym członkom komisyi kwaterunkowej na mocy szczególnego zlecenia urzędu gminnego w Gródku przez kapitana p. Teodora Hankego, kwatermistrza arcyksięcia Albrechta, główno-

---

oddaje, znajduje swoje pole przepełnione konkurencyą. Tu nie ma nawet takiego porządku kolejnego, podług któregoby mógł wyliczyć w jakim czasie potrzebną pensyę osiągnie. Niejeden już uważa się za szczęśliwego, jeżeli mu się uda dostać się do znacznego handlowego domu, jakkolwiek tam długi czas bezpłatnie albo za małą tylko płacę pracować musi. Czy może taki młody człowiek — który zresztą zdolności posiada, „sprytną bestyjkę — ale gołą — gołą jak święty turecki“— pomimo tych przez autorkę wychwalonych zalet — poślubić? Albo znowu, czy chciałaby taka panna za takiego za mąż wyjść który oprócz swoich umiejętności i zdolności do zawodu swego i małej pensyi, nic więcej nie posiada, jak pióro za uchem? Zachowaj Boże! — Właśnie takie panny tego uczynić nigdyby nie chciały. Chełpią się swoją nauką tak dalece, że się ośmielają nazwać wiedzę mężczyzny „wiedzą chlebodajną.“ Przy takich pojęciach, żona nie może nigdy małżonka swego należycie cenić i kochać, zatruwa ona sobie swoje szczęście domowe i swobodę.

Czegóż więc żądają te tak zwane skromne, czułe, rozsądnem okiem patrzące, wszystko znające „panny na wydaniu“ od mniej znaczących mężczyzn? Oto aby o ile możności z szlachetnej rodziny pochodził, w każdym razie zaś aby był zamożny, albo jeżeli z renty nie żyje, aby wysokie stanowisko zajmował i żeby swój herb, tytuł, majątek i swoje serce, na klęczkach jej ofiarował i utrzymanie tego wszystkiego w niezmiennym stanie uroczyście poprzysiągł. Wśród tych warunków, byłaby ona może chwilowo zadowoloną, gdyby nie myślała, że będąc piękną i wszechstronnie wykształconą, do tego wszystkiego prawo miała i dlatego też nic w tem nadzwyczajnego nie widzi.

(Dokończenie nastąpi.)

dowodzącego ćwiczeniami wojskowemi d. 15 września 1886 r. powierzoną została, gotówkę 125 zł., zatrzymali i sobie przywłaszczyli. Podsądni bronili się w ten sposób, że winę składali jeden na drugiego. Wyrok zapadnie temi dniami.

Z kolei Karola Ludwika. Wskutek gwałtownego orkanu szalejącego od ubiegłej nocy i powstałych stąd od wielu niepamiętnych lat ogromnych zasp śnieżnych wzdłuż torów kolejowych, wstrzymany został ruch pociągów na linii Lwów — Krasne i Podwołoczyska i na linii Krasne Brody. Aby utrzymać ruch pociągów na linii Lwów — Kraków, użyto wszelkich możliwych środków w celu usunięcia śniegu i dotąd też kursują jeszcze pociągi na tej linii, ruch ten przecież będzie musiał być albo zupełnie zastanowiony, albo też przynajmniej ograniczony na bieg pociągów dziennych, gdyby śnieżyca nie ustała, i wskutek tego jeszcze większe masy śniegu zasypywałyby tory kolejowe.

Z Wiednia. Jednym z najświetniejszych balów ubiegłego sezonu był bal u hr. Heleny Mierowej, który obok arcyksiążąt zgromadził całą arystokrację i wszystkich prawie dyplomatów.

Z Warszawy. Oberpolicmajster warszawski, jenerał-major Tołstoj, powrócił już tu z urlopu, lecz niemogąc z powodu choroby objąć swych obowiązkow, polecił zastępstwo dalsze jenerał-majorowi Polenowowi. Magistrat warszawski, kierowany ręką Rosyan, złożył w darze dla muzeum instytutu inżynierskiego w Petersburgu całkowity zbiór planów, model rysunków, prób materyałów i fotografij, zebranych podczas studyów przygotowawczych i w czasie prowadzenia robót około kanalizacyi m. Warszawy. Ofiara ta jest tem cenniejszą, że kierujący robotami kanalizacyjnemi wodociągowemi p. Lidley uchodzi za najbieglejszego w tym zakresie inżynieryi specyalistę. Ale dlaczego magistrat warszawski nie umieścił tego zbioru w którem z muzeuw polskich, a choćby pozostawił go w Warszawie!

Z Poznania. Jak wiadomo, arcybiskup gnieznieńsko-poznański, ks. Dinder, w swej odpowiedzi do deputacji polskiej zapewnił o urzędowem oświadczeniu, iż nie ma żadnego rozporrądzenia, nakazującego naukę religii w języku niemieckim. Wobec tego oświadczenia „Kur. pozn." w dłuższym artukule wyliczył wszystkie szkoły, w których już uczą religji w języku niemieckim. W dekanacie nakielskim nie ma szkoły, w którejby nie uczyli religji po niemiecku. W Morzewie i Dziembowie znajduje się tylko jedno dziecko katolickie, mówiące po niemiecku, polskich zaś dzieci, uczęszczających do szkoły, jest 200: Od d. 1-go października z. r. muszą polskie dzieci po niemiecku się modlić i uczyć z niemieckiego katechizmu. We wszystkich innych dekanatach archidjecezji jest przynajmniej w wyższych oddziołach szkół wykład religji w niemieckim języku. W W. Ks. Poznańskiem jest 91 inspektorów szkolnych, z których 40-tu zatwierdzono na urzędach inspektorów szkolnych; oprócz tego urząd inspektorów piastuje także 51 księży.

Niezwyłe karneciki balowe. Przed kilku dniami odbył się w pałacu księcia Hamilton w Londynie wielki bal, na którym panie otrzymały karneciki w kształcie foljałów, oprawionych w kość słoniową. Oprócz porządku tańców zawierały one kilka tuzinów przepisów na najulubieńsze potrawy narodowe. Przedmowa do tychże przepisów, brzmiała, jak następuje: „Szanowne panie! Nie zawsze jesteście pięknemi, nienazawsze pozostaniecie młodemi; życia na balach spędzać nie można. Nadejdzie czas, kiedy zapragniecie, o! panie, innych rozrywek, a wówczas jakżesz wam się przyda umiejętność przygotowania przysmaków! W dawniejszych wiekach nie było w tem nic nadzwyczajnego, że wykwintne panie udawały się do kuchni i białe swe ręce zanurzały w mące."

Wybuch. W Wapwallopen w dolinie Wyoming, w Pensylwanii, wyleciała w powietrze faryka prochu Dupont'a, z powodu eksplozyi 20 ton prochu, 40 osób otrzymało rany, z tych 14 śmiertelne, 4 osoby zaś poniosły śmierć na miejscu. Wstrząśnienie spowodowane wybuchem, dało się czuć we wszystkich kopalniach węgla w Wyoming.

Najnowsza anegdotka o Sarze Bernhart. Znkomita a ekscentryczna tragiczka jest nieustannym celem dowcipów Paryżan. Obecnie opowiadają, iż sławna Sara, która oprócz innych talentów posiada także w wysokim stopniu sztukę fechtowania, stanęła do walki w tych dniach z angielskim oficerem marynarki. Po pierwszym ciosie artystka wytrąciła oficerowi szpadę z ręki, a ten rozjątrzony schyla się, podnosi ją i wsuwa napowrót do pochwy. Naraz rozlega się przeraźliwy krzyk: Syn Albionu pomylił się i wsunął do pochwy... chudą Sarę!

Wiadomości artystyczno-literackie.

Koncert Bianca-Bianchi. Wczoraj odbył się w sali hotelu Saskiego przy szczelnie przepełnionej sali koncert Bianca-Bianchi, nadwornej śpiewaczki, z współudziałem p. Franciszka Bylickiego. Panna Bianchi (biała) nazywa sie właściwie Schwarz (czarna). Słyszeliśmy koncertankę przed kilkoma laty we Wiedniu, w operze nadwornej, gdzie głos jej brzmiał o wiele inaczej, niż dzisiaj. Wczoraj zauważyliśmy pewne zmęczenie głosu, który drży dzisiaj, co zdaje się pochodzi z forsowania się w operze. Najlepiej wykonała p. Bianchi aryę Verdiego z „Rigoletto", mniej udatniej „Skowronek" Kaliwody. Ładnie wypadł ustęp: „Znaszli ten kraj", romans z „Mignon" Thomasa. Na huczne oklaski dodała artystka ta nad program „Kukułka" Abta (Kukuk wie alt) i „der Vogel im Walde" Tauberta. Artystka posiada wysoki sopran i koloraturę wyborną, czém porwała naszą zwykle zimną publiczność, co już wiele znaczy. — Znany i słusznie ceniony artysta dr. Bylicki wykonał sonatę g-moll Schumanna; dalej zamiast zapowiedzianej programem Ballady Szopena, Rondo a la Mazur Szopena; a zamiast rapsodyi Liszta Scherzo Mendelsohna. Niezwykle licznie zebrana publiczność przyjmowała koncertantów z zapałem, darząc ich po każdym wykonanym ustępie hucznemi oklaskami.

„Opiekun zwierząt domowych i pożytecznych" wychodzi jako organ krakowskiego Stowarzyszenia ochrony zwierząt już drugi rok pod redakcją profesora wyższej szkoły przemysłowej, p. Br. Gustawicza. Mamy przed sobą dwa pierwsze numera tegoroczne. Jak wszystkie zeszłoroczne, tak i obecne zalecają się się bardzo dobrze. Artykuł „Opowiadania o zwierzętach pożytecznych", zawierają ustęp i opis gacków czyli nietoperzy, jest nader popularny i pouczający. Tego rodzaju prace, wyświecające zwyczaje i pożyteczność zwierząt, są w ogóle bardzo pożyteczne i pożądane. Z artykułu „Sprawy towarzystwa" przekonywamy się o skutecznem działaniu jego członków. Towarzystwo to zaledwo rok istnieje, a uczyniło już wiele dobrego. Wniosło do różnych władz, oraz instytucyj: podania, petycye i przedstawienia przeciwko dręczeniu zwierząt i wyjednało pomoc w ochronie tychże zwierząt tak władz wspomnianych, jako i podwładnych im organów. Sami członkowie towarzystwa pilnie także przestrzegają zadań towarzystwa i wielu z nich wystąpieniem swojem w pewnych razach zapobiegło znęcaniu się nad zwierzętami. Utworzyła się więc u nas opieka nad niememi stworzeniami, opieka, która cechuje każde cywilizowane społeczeństwo. W dziale „Rozmaitości" znajduje się także wiele ciekawych i dobrze dobranych wiadomości tak z życia zwierząt, jak z weterynarji i gospodarstwa. — „Opiekun" kosztuje rocznie tylko 1 złr. 50 ct. Członkowie towarzystwa otrzymują go bezpłatnie. „Opiekun" zasługuje na rozszerzenie i poparcie ludzi dbających o rzeczy pożyteczue.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Targ na Kleparzu 17 lutego. Przy niewielkim dowozie zboża, ruch i obrót były znaczniejsze, a ceny szczególniej pszenicy i żyta podniosły się. Inne produkta bez zmiany.

Płacono za 100 klg. pszenicy	od 7·25	do 7·70,
żyta	od 5·25	do 6·—,
„ ad transito	od 5·—	do 0·—,
jęczmienia	od 5·25	do 5·60,
owsa	od 5·—	do 5·25
grochu	od 8·55	do 10·50,
tatarki	od 6·60	do 7·60
prosa	od 5·50	do 6·50,
fasoli	od 8·—	do 10·0,
ziemniaków	od 1·80	do 1·90·—
siana	od 2·40	do 3·—,
koniczu	od 2·90	do 3·20,
słomy	od 2·—	do 2·40,

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

Austro-Węgry. Projekt nowej ustawy: „O stowarzyszeniach i zgromadzeniach akademickico", odesłała Izba deputowanych do komisyi szkolnej. — Dzienniki wiedeńskie uważają zakomunikowanie ze strony Rosyi tylko Bismarckowi propozycyj w sprawie bułgarskiej, za objaw niebardzo pomyślny, spodziewają się jednak, że za kilka dni propozycje rosyjskie, zmodyfikowane przez Bismarcka. zostaną przedłożone gabinetowi wiedeńskiemu, a wówczas sytuacya wyjaśni się na korzyść lub niekorzyść pokoju. — Arcyksiąże Albrecht, przybędzie w piątek do Ołomuńca, abyć być obecnym przy polowem strzelaniu próbnem z karabinów Mannlichera.

Bułgarja. We wschodniej Rumelji, w departamentach Jamboli i Burgas, pomiędzy wiejską ludnością wybuchnąć miały objawy anarchiczne. Wypędzono żandarmów i wypowiedziano posłuszeństwo władzom. Podprefekt Omuru-Faki zażądał posiłków wojskowych.

Rosja. Dzienniki petersburskie uważają przyjazd do Berlina Szuwałowa i misyę Werdera jako oznakę bliskiego rozwiązania sprawy bułgarskiej, przy współudziale Niemiec. Brukselski „Nord" oświadcza, iż Koła decydujące rosyjskie żądają od Bismarcka nieco więcej, niż słów, a przedewszystkiem: „Rosja nie żąda protektoratu nad Bułgarją, ale usunięcia ks. Koburskiego i przywrócenia stanu zgodnego z traktatem berlińskim. Dopóki to nie nastąpi, Rosja nie przestanie uważać trój-przymierza za przeszkodę do rozwiązania sprawy bułgarskiej i rozglądać się będzie w Europie za przeciwwagą tegoż przymierza." Zebraniu się kongresu w sprawie bułgarskiej „Nord" zaprzecza. W. ks. Włodzimierz brat cara zostać ma głównodowodzącym armią rosyjską, z przydaniem mu do pomocy generała Hurki jako adjutanta.

Niemcy. W stanie zdrowia następcy tronu zaszedł zwrot niepomyślny. Do braku apetytu i bezsenności przyłączył się obecnie upadek sił. Oddawanie flemy z krwią dotąd nie ustało. Mackenzie, który na wyraźne życzenie następcy tronu odłożył odjazd do Anglji, badał w sobotę pierwszy raz po operacji krtań. zdania jednakże dotąd nie objawił. Pewne symptomata wskazują na niedalekie następstwo nowych komplikacyj, które chorobie następcy tronu nadałyby zwrot istotnie poważny. Wczoraj przybył do San-Remo W. książe badeński, a dziś oczekiwany jest tamże ks. Walii. — Parlament niemiecki załatwił w 3 czytaniu ustawę przeciw socyalistom; obowiązywać ona będzie na dalsze dwa lata w dotychczasowej niezmienionej formie.

Włochy. Generał dywizyi Mattei odbywa obecnie inspekcyę fortów alpejskich nad granicą francuską. W Wenecyi, z rozkazu ministra marynarki, dokonywają się z wielkim pośpiechem w arsenale tamtejszym uzbrojenia dwóch fregat pancernych „Anconia" i „Mana Pia", oraz kanonierki „Stromboli." Również i w arsenale lądowym, w S. Giorgio, panuje czynność gorączkowa. Onegdaj przybyła tamże z Rzymu komisya wyższych oficerów dla sporządzenia inwentarza amunicyi. W obu arsenałach zaprowadzono oświetlenie elektryczne, dla nieprzerywania robót w nocy.

Anglja. W kołach politycznych panuje przekonanie, iż Anglja nie zgodzi się na wprowadzenie wojsk rosyjskich do Bułgaryi, a zarazem nie przyzwoli na pozbawienie Bułgaryi stanowiska autonomicznego, przyznanego traktatem berlińskim. Co do obu tych punktów, istnieje zgodne zapatrywanie Anglji z Włochami.

Własne telegramy Kurjera.

Wiedeń 19 lutego »Corr. de l'Est donosi, iż pomiędzy nuncjaturą wiedeńską a ambasadorem rosyjskim księciem Łobanowem, prowadzone są obecnie rokowania w celu uregulowania stanowiska katolików pod rządem rosyjskim. Łobanow niebawem udać się ma do Petersburga z konkretnemi i szczegółowemi przedłożeniami Watykanu.

Amsterdam 19 lutego. Stan zdrowia króla holenderskiego (W. ks. Luksemburga) pogorszył się. Dzisiejsza recepcya ciała dyplomatycznego z okazyi 71. rocznicy urodzin królewskich, została odwołaną.

Sofia 19 lutego. W Gabrowej wszyscy uczniowie gimnazjum podnieśli bunt przeciwko profesorom i wypędzili ich z gmachu szkolnego. Uczniowie oświadczyli, iż żądają, aby im pozostawiono wolność wyboru profesorów. Ministerjum oświayt wysłało komisję na śledztwo.

Konstantynopol 19 lutego. Tutejsze koła polityczna mniemają, iż z pomiędzy mocarstw europejskich jedna tylko Francja gotową byłaby współdziałać z Rosją, w celu nakłonienia Porty do wystąpienia przeciwko ks. Ferdynandowi.

Redaktor odpowiedzialny:
Marceli Turkawski.
Wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków, 19 lutego 1888.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	106 50	107 50
Marki niemieckie	61 75	62 50
20-frankówki za sztukę	10 —	10 8
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	100 —	101 —
4½% gal. pożyczka krajowa	90 —	91 50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	98 50	100 —
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	90 50	91 50
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99 75	100 75
4½% „ „ „ „	92 75	93 75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr	94 —	95 —
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	89 50	90 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 65 lat	88	89 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	93 —	95 —
5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	99 50	100 —
5% galic. Banku Hipot. bez premii	96 50	97 50
Losy:		
Miasta Krakowa	17 25	18 25
„ Stanisławowa	33 —	34 50
Warszawa. 19 lutego. 1888.		
Za 100 — Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	99 —	100 —
4% listy likwidacyjne	88 50	90 —

Telegramy:

Wiedeń, 19 lutego 1888

Renta wspólna pap. opod. 77·85 Akcye kredytowe 269·30, Dukaty 5·98

Berlin 19 lutego 1888

Guldeny austryackie 160·80, ruble 171·85

Pociągi na kolejach żelaznych.
od 20go Pazdziernika br.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: osobowy o g. 10·46 rano, pospieszny o g. 9·26 wieczór, mieszany 10·57 wieczór, kuryerski o g. 7·59 rano. } zeg. B.-Peszt
Do **Rzeszowa i Tarnowa** lok. o 6·12 rano
Do **Wieliczki**: o g. 11·15 przed poł.
Do **Wiednia**: pociąg kuryer o 6·55 rano, 9.37 wieczór, pociąg osob. o 5·37 rano, 9·20 przed poł., 3·00 po południu. } z. prag.

Przychodzą do Krakowa:

Ze **Lwowa**: osob. 2·33 popoł., mięszany o g. 5·07 rano, pospieszny o g. 6·48 rano, kuryer. o g. 9·38 wieczór. } zeg. B.-Peszt
Z **Rzeszowa**: lokalny o g. 8·20 wieczór
Z **Wieliczki**: o g. 7·35 wieczór.
Z **Wiednia**: pociąg kuryerski o g. 8·48 wieczór, 7·25 rano, pociąg osobowy o g. 9·46 rano i o g. 9·50 wieczór } zeg. Prag
Z **Prus**: osobowy o g. 5·00 popoł. kuryerski o g. 8·48 wieczór i osobowy o g. 9·50 wieczór. } zegar Prag
Z **Warszawy**: osobowy o g. 9·46 rano, osobowy o g. 5·00 popoł, kuryerski o g. 7·25 rano } Prag s

Pociągi na kolei Transwersalnej.

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny Oświęcima, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza

O godzinie 4 min. 34 po poł. do Skawiny-Oświęcima

O godzinie 1 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min 48 przed południem Skawiny, Oświęcima.

O godzinie 6 min. 5 wieczór w Podgórzu 7·35 wieczór w Krakowie z Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcima, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Odjazd z Tarnowa.
3·55 rano do Zagórza, Orłowa, Żywca.
2·58 popołudniu do Zagórza, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa.
11·10 przedpołudniem z Żywca, Zagórza.
11·30 wieczór z Żywca, Orłowa, Zagórza.

Papier z fabryki Czerlańskiej

Z drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.